

BŁAŻEJ SKRZYPULEC

## OJCOWIE I CÓRKI KOŚCIOŁA. ŚW. TOMASZ Z AKWINU I ŚW. AUGUSTYN O KBIETACH, SEKSUALNOŚCI I MAŁŻEŃSTWIE

„Kobieta jest to mężczyzna niewydarzony”<sup>1</sup> – pisał Arystoteles, jeden z głównych autorytetów filozoficznych św. Tomasza z Akwinu. Owa istota, ustępująca w porządku doskonałości mężczyźnie, zawdzięcza swoje powstanie pewnej „niedyspozycji materii”, względnie akcydentalnemu wpływowi wilgotnego południowego wiatru. Z drugiej strony jednak, Pismo Święte mówi wprost: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”<sup>2</sup>. Istnienie kobiety nie może być więc w prosty sposób uznane za błąd, wynikający np. ze „słabości siły czynnej tkwiącej w nasieniu mężczyzny”<sup>3</sup>, a jej miejsce w Bożym planie zbawienia bynajmniej nie jest przypadkowe – wszak to właśnie z kobiety narodził się Chrystus. Sprzeczne postrzeżenia odnośnie natury płci pięknej sprawiają, że kobieta stanowi dla klasycznych pisarzy chrześcijańskich teologiczno - antropologiczny problem, z którym należy się zmierzyć zarówno na płaszczyźnie ogólnych rozważań dotyczących jej miejsca w strukturze świata, jak i w kwestii rozstrzygnięć związanych z praktyką życiową, wśród których główny punkt stanowi analiza roli i znaczenia sakramentu małżeństwa.

### MIEJSCE KBIETY W BOŻYM PLANIE

Tomasz zdecydowanie odrzuca przypuszczenia, jakoby powołanie do istnienia kobiety przy stwarzaniu świata było niewłaściwe, neguje także twierdzenia, iż została ona stworzona nie bezpośrednio przez Boga, lecz z pomocą jakichś anielskich instancji. Zgodnie z biblijnym opisem kobieta powstała z żebra Adama, co ma być symbolem wspólnotowej więzi jaką Bóg ustanawia między nią a mężczyzną. Rolą jej nie jest panowanie (wszak nie powstała z głowy), nie jest jednak również zmuszona do uległości na podobieństwo niewolnicy (czego znakiem byłoby utworzenie ze stopy)<sup>4</sup>. Stwarzając kobietę z żebra Bóg postępuje wbrew porządkowi natury („ma-

---

<sup>1</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, I, 92, 1.

<sup>2</sup> Rdz. 2, 18.

<sup>3</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, I, 92, 1.

<sup>4</sup> Tamże.

terią, z której w naturalny sposób powstaje człowiek, jest nasienie ludzkie mężczyzny lub kobiety”<sup>5</sup>). Jedną z przyczyn tego szczególnego postępowania jest troska o to, by mężczyzna mógł bardziej kochać kobietę jako istotę mu najbliższą.

Jest to jedno z nielicznych miejsc u św. Tomasza, w których mowa jest wprost o miłości łączącej mężczyzn i kobiety, trudno znaleźć u Doktora Anielskiego inne fragmenty odnoszące się do tej osobistej, uczuciowej relacji. Wprawdzie Akwinata mówi o przyjaźni, przez którą „mąż dla żony opuści ojca swego i matkę”, jednak zdecydowanie przeważają odniesienia do tego co naturalne i odpowiednie dla człowieka jako istoty społecznej<sup>6</sup>. Bardziej przemawiające do wyobraźni sformułowania znaleźć można u św. Augustyna, który w *De bono coniugali* pisze:

Bóg nie stworzył ich samych oddzielnie ani nie zespolił jak obcych. Z mężczyzny stworzył kobietę, oznaczając moc ich łączności przez żebro, które Adamowi wyjął, aby ukształtować Ewę. Małżonkowie bowiem razem krocząc, idąc obok siebie, razem patrzą na cel, do którego zmierzają<sup>7</sup>.

Tomasz, analizując relacje pomiędzy płciami, stosuje raczej argumenty „z natury” i również we wspomnianym wyżej fragmencie dodaje, iż tak silne przywiązanie mężczyzny do kobiety jest konieczne, gdyż w przeciwieństwie do innych gatunków zwierząt ludzie tworzą pary na całe życie. Inny rodzaj argumentów Tomasza to argumenty „społeczne”. W tym wypadku: rola kobiety i rola mężczyzny w „życiu domowym” są różne, mężczyzna jest głową kobiety, co wynika z tego, że została ona utworzona z jego ciała.

Choć mężczyzna posiada władzę nad kobietą, nigdy jednak nie jest to władza absolutna, a Tomasz wyraźnie rozróżnia:

Dwojakie jest podleganie: jedno niewolnicze; według niego przełożony posługuje się poddanym dla swojego pożytku (...) Jest jeszcze inne podleganie: domowe i obywatelskie; wg niego przełożony posługuje się podległymi dla ich pożytku i dobra<sup>8</sup>.

Kobieta z natury podlega mężczyźnie, świat został skonstruowany w taki sposób, że mężczyzna posiada większe możliwości intelektualne i jako mądrzejszy, jest w stanie kierować kobietę ku dobru sprawniej, niż sama

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, Poznań 2003, CXXIII.

<sup>7</sup> Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 1, 1.

<sup>8</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, I, 92, 1.



byłaby w stanie to uczynić. Zmiana tego naturalnego porządku, czyli uznanie równych możliwości intelektualnych obydwu płci, oddalałaby świat od Bożego zamysłu.

Patrząc z takiej perspektywy, wydaje się zrozumiałe, że porównując przeciętnego mężczyznę z przeciętną kobietą, można by uznać słowa Arystotelesa o kobiecie jako „mężczyźnie niewydarzonym” za słuszne. Jak jednak wobec tego wyjaśnić słowa Pisma św. mówiące, iż kobieta jest „odpowiednią pomocą” dla mężczyzny? Jako obdarzony sprawniejszym umysłem, jak i większą siłą fizyczną, jeden mężczyzna mógłby zawsze pomóc drugiemu skuteczniej, niż może to uczynić kobieta. Oczywiście wyjątkiem jest tu jedna czynność, w której pomoc kobiety okazuje się być niezastąpiona – wydawanie na świat potomstwa. Dlatego też na kobietę można patrzeć dwojako, w porównaniu do mężczyzny, jest czymś niedoskonałym, jednak w odniesieniu do całości natury, jest jej niezbędnym elementem, istotą wpisaną przez Boga w harmonijną strukturę świata<sup>9</sup>.

Jednak podział na dwie płci nie jest u Tomasza celem samym w sobie. Najdoskonalszym działaniem dostępnym człowiekowi nie jest reprodukcja (jak dzieje się to np. u roślin), lecz myślenie. Dzięki rozdzieleniu mężczyzny i kobiety człowiek może działać w sposób dla siebie najdoskonalszy, pozostawiając reprodukcję na czas zjednoczenia podczas aktu seksualnego. Przyrodzona kondycja kobiety nie pozwala jej jednak realizować najdoskonalszej czynności, jaką stanowi myślenie, w sposób tak pełny, w jaki może to czynić mężczyzna<sup>10</sup>.

Tomasz, uznając iż kobieta została utworzona by być pomocą przy płodzeniu potomstwa, w konsekwencji broni również poglądu mówiącego, że jeszcze przed popełnieniem grzechu pierworodnego istniała możliwość rodzenia dzieci w następstwie współżycia seksualnego<sup>11</sup>. Inaczej po cóż Bóg miałby stwarzać kobietę przed grzechem? Nie jest rzeczą zupełnie trywialną, iż zdaniem Tomasza, w Raju mogli rodzić się nie tylko chłopcy, lecz także dziewczynki. Jeśli dzieci płci żeńskiej rodzą się w następstwie jakiejś „niedoskonałości siły czynnej”, to w stanie poprzedzającym grzech pierworodny rodzić powinni się wyłącznie chłopcy. Jednak, jak naucza Doktor Anielski, choć w porównaniu z mężczyzną kobieta jest niedoskonała, to w skład doskonałości gatunku ludzkiego wchodzi podział na dwie płci<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże 98, 1-2. św. Augustyn w *De bono...* nie rozstrzyga tej kwestii.

<sup>12</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, I, 99, 2.

### GRZESZNA POŻĄDLIWOŚĆ

Idealny porządek ustanowiony przez Boga został jednak zakłócony za sprawą grzechu pierworodnego, a sfera ludzkiej płciowości, na której opiera się sens istnienia kobiety, została za sprawą nieposłuszeństwa pierwszych ludzi naruszona w sposób szczególny. Efektem grzechu jest bunt ciała przeciwko rozumowi, za jego sprawą człowiek stracił swoją pierwotną integralność, musi toczyć nieustanną walkę z pochodzącą od ciała pożądliwością. Zapanować nad nią może rozum (oczywiście z pomocą łaski), a zaprowadzany przezeń porządek jest istotą tego, co św. Tomasz określa mianem cnoty<sup>13</sup>.

Sytuacja kobiety, w jakiej znalazła się w następstwie grzechu, jest dramatyczna. Sfera seksualności, będąca niejako osią jej egzystencji, została skażona pożądliwością najpotężniejszą ze wszystkich. Z drugiej strony, w porównaniu z mężczyzną, kobiecie brakuje odpowiedniej siły rozumu, by skutecznie zapanować nad grzesznymi pragnieniami ciała. Warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki Tomasz interpretuje biblijne zdanie:

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie [węża] a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę<sup>14</sup>.

Akwinata powiada:

nie możemy być kuszeni przez diabła inaczej jak poprzez tę stronę duszy, która ma pewne podobieństwo do kobiety (...) wąż czyha na piętę niewiasty po to, by, jeśli wpadnie w coś niedozwolonego, opanowała ją rozkosz<sup>15</sup>.

Kobieta – bliższa ciału, a dalsza rozumowi – jest szczególnie narażona na grzech, będący następstwem pożądliwości, nie kieruje się ona bowiem stałością rozumu, lecz łatwo daje się powodować uczuciom.

Działaniem właściwym dla człowieka jest działanie zgodne z rozumem, a zło pożądliwości polega właśnie na tym, iż jest ona sprzecznym z rozumem pragnieniem ciała. Przyjemność seksualna zajmuje tu szczególnie niechlubną pozycję. Jako najsilniej odczuwana, w największym stopniu upośledza działanie rozumu i jest przezeń najtrudniejsza do opanowania. Cytując słowa św. Augustyna: „Nic tak nie miękczy męskiego ducha, jak pieszczoty kobiece i te zetknięcia cielesne, które towarzyszą pożyciu małżeńskiemu”<sup>16</sup>. Dla biskupa z Hippony niepodlegający nakazom woli ruch

<sup>13</sup> Tamże, II-II, 151, 1.

<sup>14</sup> Rdz. 3, 15.

<sup>15</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, II-II, 165, 2.

<sup>16</sup> Tamże, 151, 3.



narządów płciowych jest sam w sobie najdobitniejszym świadectwem upadku człowieka i buntu ciała przeciwko rozumowi<sup>17</sup>.

Oczywiście współżycie seksualne nie może zostać uznane za złe, wszak Bóg stworzył je jeszcze zanim pierwszy grzech zburzył harmonię świata. Jednak, gdy płciowość człowieka została skażona przez pojawienie się pożądliwości, wstrzemięźliwość seksualna jest czynem zdrowego rozsądku, a akt seksualny jest zgodny z rozumem wyłącznie wtedy, gdy ma na celu przekazywanie życia<sup>18</sup>. Jednak nawet bezgrzeszne współżycie małżonków jest naznaczone karą nieposłuszeństwa niższych władz duszy i ciała wobec rozumu. Tomasz nazwie je „brzydkim”<sup>19</sup>, Augustyn wręcz „żenującym”<sup>20</sup>. Seksualność człowieka wiąże się zawsze ze wstydem, rozumianym jako bojaźń przed tym co brzydkie i hańbiące<sup>21</sup>. Sam sposób formułowania przez św. Tomasza pytań w poszczególnych zagadnieniach *Sumy Teologicznej* nie pozostawia złudzeń co do niezwykle podejrzliwego podejścia jej autora do zagadnień związanych z płciowością. Pytania te przybierają formę, taką jak: „Czy może być jakaś czynność płciowa niegrzeszna?” lub „Czy akt małżeński jest zawsze grzechem?”; zdaje się, że Akwinata nigdy nie zdecydowałby się zapytać, np. „Czy akt seksualny może nie być czymś dobrym?”.

#### UZDRAWIAJĄCE MAŁŻEŃSTWO<sup>22</sup>

W wyzwaniu się człowieka spod zgubnej władzy seksualnej pożądliwości nieocenioną rolę pełni sakrament małżeństwa. Św. Augustyn i św. Tomasz wiele miejsca poświęcają jego funkcji, którą można by nazwać „terapeutyczną”<sup>23</sup>. Stosunki seksualne małżonków mają chronić męża i żonę przed grzechem cudzołóstwa, a mąż poprzez „oddawanie powinności” żonie uśmierza jej pożą-

<sup>17</sup> Św. Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 6, 7.

<sup>18</sup> Jak mogłyby wyglądać stosunki seksualne przed pierwszym grzechem? Tomasz przytacza tu opinię św. Augustyna (Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, I, 98, 2.): „Owe narządy rodzenia spełniałyby to zadanie zależnie od rozkazu woli: bez namietności i uwodzicielskiej żądzy, przy spokojności duszy i ciała”.

<sup>19</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965., Supplem., 41, 3.

<sup>20</sup> Tamże, II-II, 151, 4.

<sup>21</sup> Tamże., 144, 1.

<sup>22</sup> Tamże, Supplem., 44, 2.: wg Tomasza nazwa „małżeństwo” (*matrimonium*) pochodzi od wyrazu „matka”, gdyż „kobieta została stworzona głównie po to, by pomagała mężczyźnie w wychowaniu dzieci”.

<sup>23</sup> Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 3, 3.: „Małżeństwo (...) sprowadza młodzieńczą niepowściągliwość cielesną, choć występłą, do krzewienia nowego życia. Związek małżeński wyprowadza dobro ze zła pożądliwości”.

dliwość (Tomasz używa tu przykładu lekarza, który powinien leczyć chorego)<sup>24</sup>. Dokonywanie aktów seksualnych jest obowiązkiem małżonków, którego nie mogą sobie odmawiać zgodnie ze słowami Pisma Św.:

Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona<sup>25</sup>.

Choć w małżeństwie żona powinna być posłuszna mężowi, to w sferze pożycia płciowego ma na równi z mężem prawo do zaspokojenia swoich potrzeb. Nie dopuszczalne jest również, aby jeden z małżonków wybrał życie we wstrzeмиężliwości bez konsultacji z drugim (choć samo zachowywanie czystości jest u Augustyna i Tomasza czymś godnym pochwały)<sup>26</sup>.

Te same stosunki seksualne, które poza małżeństwem są grzechem śmiertelnym, w nim mogą być dokonywane bezgrzesznie. Dzieje się tak za sprawą dóbr jakie małżeństwo przynosi ze sobą, i które są zdolne „usprawiedliwić” małżeństwo (oraz zniwelować ewentualne straty np.: „Związek męczyzny i kobiety łączy się z uszczupleniem dóbr rozumu już wskutek tego, że uczucie rozkoszy pochłania umysł”)<sup>27</sup>. Najważniejszym z nich jest sakramentalny aspekt małżeństwa, dzięki któremu związek męża i żony staje się na podobieństwo więzi łączącej Chrystusa z Kościołem i który udziela łaski będącej skuteczną pomocą w walce z pożądliwością. Za sprawą Bożej łaski seksualne współżycie małżonków staje się czymś świętym. Pozostałymi dobrami są wierność i potomstwo<sup>28</sup>. Akt seksualny zmierzający do wydania potomstwa jest zgodny z naturą i rozumem, a dokonywany w obrębie małżeńskiej wspólnoty, stanowiąc „oddanie powinności”, jest czynem sprawiedliwości i jako taki zasługuje na nagrodę. Dążenie małżonków do współżycia seksualnego ze względu na samą chęć zaspokojenia pożądliwości jest wciąż uznawane za grzech, jednak już nie śmiertelny, lecz jedynie powszedni, a św. Augustyn stwierdzi nawet, iż takie czyny są „godne wybaczenia” i „tolerowane ze względu na małżeństwo”<sup>29</sup>.

Małżeństwo w swym wertykalnym wymiarze poprzez łaskę kieruje ludzi ku życiu wiecznemu, w wymiarze horyzontalnym jest jednak mocno za-

<sup>24</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965., Supplem., 64, 3.

<sup>25</sup> I Kor. 7, 2.

<sup>26</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, Supplem., 64, 4.

<sup>27</sup> Tamże, 49, 1.

<sup>28</sup> Tamże, 2.

<sup>29</sup> Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w]: *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 6, 6.



korzenione w naturzei społeczeństwie. Jak już zostało wspomniane wyżej, dla św. Tomasza nierozdzielny związek mężczyzny i kobiety jest zgodny z naturą i rozumem, gdyż ma na celu zrodzenie dzieci oraz ich wychowanie, które to zadanie wymaga szczególnie dużo pracy. Wedle porządku natury, kobieta, dana mężczyźnie jako pomoc „do rodzenia”, jest stroną bierną, można by rzec materią, kształtowaną przez aktywnego mężczyznę. W akcie seksualnym mężczyzna jako stronna czynna pełni bardziej godną rolę, przez co jego wstyd związany z seksualnością jest mniejszy, a co za tym idzie także kara będąca następstwem grzechu pierworodnego<sup>30</sup>. Kobiety też, jak pisze Tomasz, „na ogół są bardziej ozięble płciowo”<sup>31</sup>. Owa aktywna rola mężczyzny w przekazywaniu życia jest również powodem uznania, zarówno przez Tomasza jak i Augustyna, iż poliandria jest w większym stopniu niezgodna z naturą niż poliginia (kobieta może mieć dziecko tylko z jednym mężczyzną, podczas gdy mężczyzna może zapłodnić wiele kobiet). Św. Augustyn używa tego argumentu usprawiedliwiając wielożenstwo biblijnych patriarchów<sup>32</sup>. Dla św. Tomasza jest również jasne, że kobieta jako słabsza intelektualnie i fizycznie nie podołałaby samotnemu wychowaniu potomstwa, potrzebuje opieki i pomocy mężczyzny, który „ma doskonalszy rozum do pouczania, i większą siłę do karcenia”<sup>33</sup>.

Koncepcja kobiety jako istoty słabej, potrzebującej wsparcia, jest także niezwykle istotna w tomaszowej analizie roli małżeństwa w strukturze społecznej. Kobieta przez większość swojego życia pozostaje pod opieką mężczyzn. Na początku ojca, który strzeże, aby ktoś niecnie nie pozbawił jej dziewictwa, przez co spadałaby jej wartość na rynku matrymonialnym (według Tomasza lepiej jest, by mężczyzna nie żenił się z kobietą, która nie jest dziewicą)<sup>34</sup>, a następnie męża. Ową niezbędną opiekę ma zapewnić m.in. nierozdzielność małżeństwa. Mężczyzna żyje z kobietą dla posiadania potomstwa, kobieta dodatkowo szuka męża także po to, by rządził nią ktoś od niej mądrzejszy. Gdyby po latach, kiedy przestanie być już piękną i płodną, mężczyzna mógł ją porzucić, prawdopodobnie nikt inny by jej nie przyjął<sup>35</sup>. Oczywiście rządy męża nad żoną nie są absolutne. Kobieta jest towarzyszką, a nie niewolnicą mężczyzny, a Tomasz krytykuje

<sup>30</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, Supplem., 64, 3. i 58, 1.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, 65, 1. i Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 17, 20.

<sup>33</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003. CXXII.

<sup>34</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, Supplem., 66, 3.

<sup>35</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, CXXIII, CXXIV.

wiełożeństwo, które mogłoby obniżyć jej status do poziomu „służebnicy”. Dodatkowo (znów argument „społeczny”) wiełożeństwo prowadziłoby do sporów w rodzinach i godziło tym w dobre obyczaje<sup>36</sup>. W życiu małżeńskim kobieta powinna zachowywać i ubierać się skromnie, by nie budzić żądz u mężczyzn, lecz tak, aby podobać się mężowi (w ramach funkcji terapeutycznej małżeństwa)<sup>37</sup>.

### ŚWIĘTE DZIEWICTWO

Kobieta może jednak wybrać doskonalszą od małżeństwa drogę do świętości – jest nią dziewictwo. Augustyn i Tomasz są zgodni co do tego, iż wartość dziewictwa przewyższa wartość małżeństwa. Z drugiej strony nieustannie przestrzegają przed pychą, która mogłaby prowadzić do potępienia małżeństwa; jest ono niewątpliwie czymś dobrym. Tomasz przyrównuje dziewictwo do świeżej zieleni, która trwa, dopóki nie strawi jej żar seksualnej rozkoszy<sup>38</sup>. Wedle Akwinaty samo powstrzymywanie się od współżycia seksualnego jest czynem zdrowego rozsądku, a podjęte jako postanowienie ze względu na chęć oddawania się jedynie sprawom Bożym, staje się cnotą. Sam Chrystus żył w czystości i wybrał dziewicę na swoją matkę, dziewictwo zalecał również św. Paweł. Zachęcając kobiety do wyboru życia w seksualnej wstrzemięźliwości, Augustyn stwierdza, że kobieta – istota z natury ofiarowująca swą miłość mężczyźnie – dzięki dziewictwu może związać się z Jezusem, najlepszym spośród oblubieńców<sup>39</sup>. W *De bono coniugali* sugeruje również, że sami małżonkowie są powołani do dziewictwa i im są lepsi, „tym szybciej po dojrzałym namyśle zacząć rezygnować z pożycia”<sup>40</sup>. Choć małżonkowie mają prawo wymagać od siebie „oddania powinności” w aktach seksualnych, ich dokonywanie nie jest dla sakramentu małżeństwa istotne (w tym sensie, iż brak stosunków seksualnych nie czyni go nieważnym)<sup>41</sup>. Prawdopodobnie, wierząc w bliskość powtórnego nadejścia Chrystusa, Augustyn uważa, że nie ma już potrzeby powiększania liczebności gatunku ludzkiego. Taka konieczność istniała dawniej, dlatego też dopuszczalne było nawet posiadanie wielu żon przez biblijnych patriarchów<sup>42</sup>. Tomasz argumen-

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, II-II, 169, 2.

<sup>38</sup> Tamże, 152, 1.

<sup>39</sup> Św. Augustyn, *De sacra virginitate*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, s. 54, 55-56.

<sup>40</sup> Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 3, 3.

<sup>41</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, Supplem., 42, 4.

<sup>42</sup> Św. Augustyn, *De bono coniugali*, [w:] *Pisma świętego Augustyna o małżeństwie i dziewictwie*, red. ks. A. Eckmann, Lublin 2003, 13, 15.



tuje w tym miejscu inaczej. Nikt nie jest w stanie zaspokoić potrzeb wszystkich ludzi, dlatego w społeczności ludzkiej słusznie występuje podział ról i obowiązków. Jedne funkcje są lepsze od drugich, wszystkie są jednak potrzebne, dobrze jest więc by ludzie zawierali małżeństwa i dzięki temu przedłużali istnienie gatunku, dobrze też (a dla samych tych jednostek lepiej), by wybierano dziewictwo, które dzięki „kontemplacji rzeczy Bożych, przyczynia się do piękna i zdrowia całej ludzkości”<sup>43</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Rozumowanie św. Tomasza i św. Augustyna konsekwentnie wynika z przyjętych przezeń antropologicznych przesłanek. Kobieta jest niezbędnym dopełnieniem doskonałości gatunku ludzkiego, została stworzona jako pomoc „do rodzenia”, a mając mniejsze możliwości intelektualne w porównaniu z mężczyzną, jest bardziej narażona na grzech (nieprzypadkowo Szatan rozpoczął kuszenie od niewiasty). W interpretacji omawianych tu autorów grzech pierworodny wprowadza radykalne rozszczepienie między duszą a ciałem. Szczególnie mocno dotknięta zostaje sfera seksualności, w której rozumowi (osłabianemu przez pożądanie rozkoszy) najtrudniej przywrócić ład. Grzech pierworodny dotkliwie oddziałuje na kondycję kobiety, sfera ludzkiej płciowości, z którą związane jest jej istnienie, stała się siedliskiem nieuporządkowanej pożądliwości, a jej bierna rola w akcie seksualnym jest mniej szlachetna i bardziej obciążona brzydotą oraz wstydem. Bożą pomocą w poskramianiu pożądliwości jest sakrament małżeństwa. Za sprawą łaski chroni on męża i żonę przed grzechem, poskramia pożądliwość i kieruje współżycie seksualne ku rozumnemu celowi jakim jest zrodzenie potomstwa.

Założenia antropologiczne mają również swoje konsekwencje w rozwiązywaniu kwestii praktycznych. Kobieta, jako istota słabsza, potrzebuje wciąż opieki i władzy mężczyzny (najpierw ojca, później męża). Stan taki jest dla kobiety pożyteczny, jest ona elementem biernym („materialnym”) i jest słuszne, by była kształtowana przez jakąś siłę zewnętrzną dla jej własnego dobra. Małżeństwo, i szerzej, cały porządek społeczny, powinien być urządzony w sposób gwarantujący kobiecie niezbędną pomoc mężczyzn.

Pomimo niższej pozycji kobiety, jest oczywiste, iż jest ona na równi z mężczyzną powołana do zbawienia. Po zmartwychwstaniu ciała lu-

---

<sup>43</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Londyn 1965, II-II, 152, 2.

dzie zachowają swoją płęć (choć współżycie seksualne zaniknie wraz z potrzebą przedłużania istnienia gatunku), a wszelkie ewentualne niedoskonałości płci pięknej nie będą już mieć znaczenia:

Nie jest bowiem słabość ta ułomnością natury, ale jest przez naturę zamierzoną. A samo to rozróżnienie natury w ludziach okaże doskonałość natury, i mądrość Bożą, która wszystko w pewnym porządku układa<sup>44</sup>.

---

<sup>44</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, bLXXXVIII.